



Gorzkość

Święty apostoł Paweł pisząc do Żydów o naśladowaniu pokoju i świętobliwości, która pozwala oglądać Pana, zwrócił uwagę na korzeń gorzkości, który niszczy pokój i świętobliwość.

„Upatrując, żeby kto nie odpadł od łaski Bożej, a żeby który korzeń gorzkości nie podrósł, a nie przekaził i przez niego, aby się ich wiele nie pokalało;” – Hebr. 12:15 (BGd).

Czasem człowiek nabiera wrogiego usposobienia przeciw drugiemu, tj., pozwala gorzkości zapuścić mały korzonek, który rosnąc, zaczyna go niepokoić. Człowiek ów rozmyśla o rzeczywistych lub urojonych krzywdach, cierpieniach, powiększając je, czyniąc z małej plamki coraz większą górę. Zaczyna innym opowiadać o niesprawiedliwości, za każdym razem poszerzając na swoją korzyść opowiadana historię. Wzrasta jego imaginacja w parze z gorzkością, która udziela się innym. Czyni to w podwójnym celu – aby wzbudzić sympatię u drugich i aby zaszkodzić swojemu bratu, na którego jest zagniewany.

Gorzkość jest formą pychy. Powstaje ona wtedy, gdy nie możemy robić tego co wcześniej zaplanowaliśmy. Gorzkość wyrasta również z uprzedzeń, które cechują ludzką niedoskonałość. Możemy utracić miłość i stać się zgorzkniałymi dla tych, którzy nie uznają naszego zdania, lekceważą nas, często urażają naszą ambicję, nie udzielają nam wsparcia, tak jak my to sobie wyobrażamy, nie schlebią nam.

Człowiek z natury skłonny jest do słuchania zmartwień innych ludzi, a obronę sprawiedliwości uważając za swój obowiązek, wyraża sympatię dla pokrzywdzonego. W ten sposób przyjmuje udział w walce, wtrącając się w cudze sprawy, co jest przeciwne radom zawartym w Piśmie Świętym. „A żaden z was niech nie cierpi jako mężobójca, albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako w cudzy urząd się wtrącający.” – 1 Piotra. 4:15 (BGd). Idąc tą drogą wtrącający kała się. Kto ma korzeń gorzkości, ma zmartwienie, a gdy ono wzrasta, wielu się kała. Tworzą się stronnictwa – obozy, nieporozumienie jest rozdmuchiwane w płomień. Każda ze stron buduje bariery. Gdyby pozwolono im stać, na zawsze skryłyby one przed walczącymi oblicze Pana Boga.

Przyczyną obrania takiej drogi jest samolubstwo. Pielęgnowując samolubstwo, pozwalamy mu wzrosnąć w gorzkość. Miłość zaś stopniowo zanika, ginie, zostaje wyparta przez ślepotę. Rozgoryczenie prowadzi do niedoceniania Prawdy i do jej utraty.

Święty apostoł Paweł wyraźnie twierdzi, że serca nasze muszą być napełnione miłością:

„Aby pocieszone były serca ich, będąc spojone miłością, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnego i pewnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga i Ojca, i Chrystusa” – Kol. 2:2 (BGd).

Duch gorzkości prowadzi do ciemności, jest owocem ciała, a nie ducha. Święty apostoł Paweł usilnie starał się o tych, których Bóg powołał, aby swoje powołanie i wybór uczynili pewnym i byli znalezieni w chwalebnym Ciele Chrystusowym: „I o to się modlę, aby miłość wasza im dalej tem więcej pomnażała się w znajomości i we wszelkim zmyśle, Abyście mogli rozeznaczyć rzeczy różne, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusowy, Będąc napełnieni owocami sprawiedliwości, które przynosicie przez Jezusa Chrystusa ku sławie i chwale Bożej.” – Filip. 1:9-11 (BGd). Pan Jezus Chrystus jako Głowa Ciała znosił cierpienia z męstwem i spokojem; gdy był zganiony – nie odparł nagany, gdy Go źle traktowano – nie odwzajemniał się tym samym. Każdy, kto chce być w Jego Ciele, musi posiadać tego samego ducha.

Święty apostoł Piotr zachęca nas, abyśmy byli jednomyślni, współcierpiący, miłujący braterstwo, miłosierni, dobrotliwi itd., szukali pokoju i ścigali go (1 Piotra 3:8-12). Aby nasze modlitwy były wysłuchiwane, musimy pozostać w pokoju z Bogiem i pomiędzy sobą.

W Kościele Bożym powinna panować jedność, którą szatan jako chytry przeciwnik ludu Bożego stara się zniweczyć poprzez spory, walkę i podziały. Zasiewa on w umysłach niektórych dzieci Bożych mylne mniemanie, że zostały naruszone ich osobiste prawa, że mają powód do gniewu, do uniewinniania się i ukarania winowajcy. Rodzi się korzeń gorzkości, który przeradza się w oburzenie, gniew i walkę. Pycha domaga się uznania, honorów.

„Wysokomyślny wszczyną zwadę; ale kto nadzieję ma w Panu, dostatek mieć będzie.” – Przyp. 28:25 (BGd).

Kto myśli o sobie więcej niż powinien, ten jest samolubny i pyszny; nie jest z Ciała Chrystusowego, mimo, że ma takie mniemanie. Apostoł Paweł pisze o tym w 1 Tym. 6:4-5: „Taki nadęty jest i nic nie umie, ale szaleje około gadek i sporów o słowa, z których pochodzi zaz-



drość, swar, złorzeczenia, złe podejrzenia, Przewrotne ćwiczenia ludzi umysłu skażonego i którzy pozbawieni są prawdy, którzy rozumieją, że pobożność jest zyskiem cielesnym; odstąpcie od takich. Żydem nie jest ten, kto tylko zewnętrznie mieni się nim być. Nie każdy jest w Ciele Chrystusowym dlatego tylko, iż twierdzi, że w nim jest.

Nasuwa się pytanie: W jaki sposób można zlikwidować gorzkość? Boskim środkiem służącym do zniszczenia gorzkości jest modlitwa, która spowoduje, że miłość uciszy i uspokoi cierpiące serce.

Pan Jezus powiedział : *„Módlcie się za tych, którzy was prześladowają”* – Mat. 5:44. Ale jak tu modlić się za prześladowcę? W najbardziej osobisty sposób. Kiedy jesteśmy w srogich próbach, możemy codziennie udawać się do tronu łaski, wynurzając nasze pragnienia przed Panem, aby nie stać się zgorzkniałymi. Jeżeli w naszej gorącej modlitwie wymienimy imię konkretnej osoby, prosząc o pomoc w jej miłowaniu, wówczas taka modlitwa rozpocznie owocną pracę. Doprowadzamy serce do takiego stanu, aby nie miało swojej własnej woli w danej sprawie.

Wtedy, „Społeczność z Panem w modlitwie przynosi wzrost zaufania do Pańskiej opieki względem naszych spraw, wzrost wiary w największe i najkosztowniejsze obietnice Jego Słowa, wzrost świadomości dotyczącej Jego kierownictwa, zarówno w przeszłości jak i obecnie, wzrost miłości do wszystkich braci oraz wzrost starań o ich dobro i postęp duchowy. Modlitwa jest nierozdzielnie związana z takim postępowaniem w sprawach duchowych, z rozwojem owoców ducha w odniesieniu do

Boga, braci i wszystkich ludzi.” – „Manna” 24 lipca.

Pamiętajmy, że Pan Bóg patrzy na nasze serca, tj. sądzi nas według motywów, które pobudzają nas do czynów. Z tego powodu nie oceniamy naszych braci inaczej niż uczy nas Słowo Boże:

„Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy (...)” – 2 Kor. 5:16 (BGd).

Wróg nasienia obietnicy jest potężny i energiczny. Bezpieczni są jedynie ci, którzy zachowują Pańskie prawa i przepisy, wierni są Bogu i Jego sprawie. Przez usta proroka Pan mówi do nich:

„Miłujcież Pana wszyscy święci jego; boć Pan wiernych strzeże” – Psalm 31:24 (BGd).

„Pokoju naśladowajcie” czytamy w Liście do Żydów 12:4. Znaczy to, że nikt nie może należeć do kompletnego uwielbionego kapłaństwa ten, kto nie chciał żyć w pokoju ze swymi braćmi. Niech nikt nie oszukuje siebie. Kto prowadzi walkę i jednocześnie myśli, że należy do królewskiego kapłaństwa, którego typem był Melchizedek – król Salem, kapłan Boga Najwyższego. Błogosławił on Abrahamowi, który ze wszystkiego dał mu dziesięcinę.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”